

Sygn. akt VI ACa 31/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SA Jacek Sadowski

Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o sprostowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 października 2018 r.,

sygn. akt XXV C 1698/18

I. prostuje oczywistą niedokładność w sentencji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zamiast słów „K. J. - Redaktor Naczelny (...)” wpisuje słowa „Redaktorowi Naczelnemu (...)”;

II. oddala apelację;

III. zasądza od (...) w W. na rzecz Redaktora Naczelnego (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 31/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (...) w W. przeciwko K. J. – Redaktorowi Naczelnemu (...) (pkt 1) oraz zasądził od (...) w W. na rzecz K. J. (1) kwotę 737 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 2).

Rozstrzygnięcie Sadu zapadło na podstawie następujących ustaleń.

Powód – (...) – jest fundacją której celem jest działalność naukowa, naukowo – techniczna, oświatowa i kulturalna w zakresie między innymi podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej oraz wiedzy o historii Rzeczypospolitej.

Pozwany jest redaktorem naczelnym (...).

W dniu 11 czerwca w (...) ukazał się materiał prasowy pt. „(...)”. W spornej publikacji została poruszona kwestia, że (...) podpisuje umowy bez rozpisywania przetargów, choć zgodnie z unijnym prawem musi to robić. Powyższe twierdzenie stanowiło opinię ekspertów, których zapytał o to „(...)”. Odwołując się do tejże opinii wskazano, że (...) wypełnia definicję prawa publicznego zawartą w unijnej dyrektywie o zamówieniach publicznych, a to oznacza, że nie ma wyjścia i musi zorganizować przetarg, zanim wyda pieniądze. Tymczasem zarząd (...) decyzję o wydaniu milionów złotych na kampanię o sądach czy na rejs jachtem dookoła świata podejmuje z pominięciem stosowanego trybu przetargowego.

W artykule zacytowano stanowisko powoda, który twierdzi, że mimo tego nie musi organizować przetargów – „Działamy zgodnie z prawem, podobnie jak inne fundacje, których fundatorami są spółki z różnym udziałem procentowym spółek Skarbu Państwa, jak np.: (...), Fundacja grupy (...) czy Fundacja (...)”.

W kolejnych częściach artykułu podniesiono, że problemem są nie tylko publiczne pieniądze, pochodzące od podmiotów, w których znaczące udziały ma Skarb Państwa. Chodzi głównie o to, że władze fundacji wybiera rząd. Formalnie członków zarządu (...) powołują fundatorzy, czyli spółki, ale zgodę na to musi wydać minister kultury.

W piśmie z dnia 14 czerwca 2018r. pełnomocnik powoda wystosował do pozwanego wezwanie do opublikowania sprostowania wyżej wymienionego materiału prasowego, w którym to wniosku wskazał, że publikacja artykułu stanowiła naruszenie prawa poprzez nieprawdziwe stwierdzenie, że (...), wydając pieniądze bez zastosowania przepisów o zamówieniach publicznych, łamie prawo oraz, że sporna publikacja stanowiła naruszenie zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej z uwagi na liczne niepotwierdzone słowa, przytaczane przez autora artykułu.

W związku z powyższym pełnomocnik powoda przedstawił treść sprostowania o zamieszczenie którego wnosił:

„SPROSTOWANIE

Nieprawdą jest twierdzenie, zawarte w artykule zamieszczonym w (...) pt. „(...)”, że (...) Fundacja (...), wydając pieniądze bez zastosowania przepisów o zamówieniach publicznych, łamie prawo.

Zarząd (...)”

Wniosek o sprostowanie został podpisany przez pełnomocnika adwokata A. W..

Strona pozwana w odpowiedzi na powyższy wniosek powoda odmówiła publikacji sprostowania wskazując, że:

- w ramach sprostowania wykluczone są wypowiedzi wyłącznie negujące informację bez wskazania alternatywnej – zgodnie z przekonaniem zainteresowanego – wersji rzeczywistości,
- zaproponowane sprostowanie nie odnosi się do faktów, lecz do opinii wyrażonej przez ekspertów specjalizujących się w zamówieniach publicznych,
- poprzez podpis wnioskodawcy pod sprostowaniem rozumie się własnoręczną sygnaturę, która potwierdza, że podpisana w ten sposób treść pochodzi od określonej osoby. W tym kontekście strona pozwana wskazała, że sprostowanie nie spełnia wymogu przepisów prawa prasowego.

W ramach oceny prawnej Sąd I instancji wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Jako podstawę roszczenia wskazano art. 31a ust. 1 w zw. z art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24 ze zm.).

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawową kwestią w niniejszej sprawie było ustalenie, czy zostały spełnione przez powoda warunki formalne żądania sprostowania określone w art. 31 a ust. 3-7 Prawa prasowego, jak również czy istniały przesłanki do odmowy opublikowania tegoż sprostowania określone w art. 33 Prawa Prasowego.

Mając na uwadze, że podstawową funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienia przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku wytoczenia powództwa o roszczenie wynikające z prawa prasowego, nie jest upoważniony do badania czy wiadomość, która ma być sprostowana jest prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest prawdziwe lub ścisłe.

Sąd zobowiązany był do zbadania przesłanki wskazanych w prawie prasowym uzasadniających odmowę publikacji sprostowania. Powyższe zostało jednoznacznie potwierdzone przez Sąd Najwyższy, który w wyroku z 16 grudnia 2009 r. (sygn. akt I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87) wskazał, że w sprawie o opublikowanie sprostowania na podstawie art. 39 ust. 1 Prawa prasowego sąd nie bada, czy wiadomość, której sprostowania domaga się powód, jest nieprawdziwa.

W konsekwencji weryfikując zasadności odmowy redaktora naczelnego (...) K. J. (1) opublikowania sprostowania należy odnieść się do przepisu art. 33 ust. 1 Prawa prasowego, w myśl którego redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie:

- 1) jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów,
- 2) zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3 ustawy lub nie zostało podpisane,
- 3) nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31a ust. 4 – 7 ustawy,
- 4) zawiera treść karalną,
- 5) podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania.

Stosownie do treści art. 33 ust. 2 Prawa Prasowego, redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie:

- 1) odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej,
- 2) jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2 ustawy,
- 3) zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe.

Odnosząc powyższe regulację do stanu faktycznego Sąd dokonał analizy przyczyn odmowy publikacji sprostowania i uznał stanowisko strony pozwanej za zasadne.

W sprawie niniejszej głównym zarzutem strony pozwanej była kwestia złożenia wniosku o sprostowanie, w którym to piśmie sam fragment zawierający sprostowanie nie został podpisany przez osobę do tego uprawnioną. W myśl przepisu art. 31a ust 4 Prawa prasowego treść sprostowania musi zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Mając na względzie, że podpis podmiotu zainteresowanego spełnia podwójną funkcję służąc identyfikacji podmiotu zainteresowanego oraz potwierdzającą treść przeznaczonego do opublikowania sprostowania, zatem **podpis ten musi być umieszczony pod publikacją**. W konsekwencji przyjęcia, że w sprawie zainteresowanym jest powodowa Fundacja, sprostowanie powinno być podpisane przez osoby uprawnione do reprezentowania osoby zainteresowanej, a zatem jak wynika z przedłożonego do akt sprawy odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego z rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, przez dwóch członków zarządu Fundacji. Tymczasem sprostowanie o zamieszczenie którego wnioskowała strona powodowa za pośrednictwem swojego pełnomocnika nie

zostało w ogóle podpisane. Nie zostali również wskazani z imienia i nazwiska członkowie zarządu powodowej Fundacji uprawnieni do jej reprezentowania, jak również nie został wskazany adres do doręczeń. Wniosek o sprostowanie zawierający tekst sprostowania został podpisany jedynie przez pełnomocnika procesowego. Co więcej, odnosząc się do kwestii braku podpisu pozwany wskazał, że sprostowanie nie zostało podpisane, co odnosi się zarówno do sprostowania zawartego w przedprocesowym wniosku o opublikowanie sprostowania, jak i w sprostowaniu zawartym w pozwie.

Pełnomocnik zainteresowanego w piśmie z 14 czerwca 2018 r. złożył do redaktora wniosek o sprostowanie artykułu, w którego treści znalazł się tekst sprostowania. Tekst samego sprostowania nie został podpisany przez przedstawicieli strony powodowej. W konsekwencji, działając w granicach wynikających z dyspozycji art. 31a ust. 4 Prawa prasowego redaktor naczelny portalu (...) nie był, zdaniem Sądu, zobowiązany do jego opublikowania, bowiem zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 Prawa prasowego jest uprawniony do odmowy sprostowania w sytuacji nie spełnienia przez sprostowanie wymogów formalnych.

Co więcej, w przedmiotowym zakresie Sąd I instancji podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r. I CSK 106/16, który wskazał, że wniosek o publikację sprostowania jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego osoby dokonującej czynności prawnej, dlatego w zakresie, w jakim nie reguluje tego prawo prasowe, zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego. Samo zaś sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. Przedmiotem pełnomocnictwa może być tylko i wyłącznie dokonanie przez pełnomocnika czynności prawnych, których niezbędnym elementem jest oświadczenie woli. Samo sprostowanie prasowe nie ma przymiotu oświadczenia woli, bowiem przedstawia stan wiedzy osoby zainteresowanej. ***Przeto rzonego sprostowania nie można skutecznie zrealizować przez pełnomocnika.***

Sąd I instancji stanął na stanowisku, że gdyby nawet przyjąć, że tekst samego sprostowania został podpisany to dokonała tego osoba nieuprawniona, mianowicie pełnomocnik reprezentujący powodową Fundację, nie zaś sama Fundacja jako podmiot zainteresowany działających przez swoich przedstawicieli. Skoro sprostowanie jest oświadczeniem wiedzy, to powinno pochodzić od tych podmiotów, które tą wiedzą rzeczywiście dysponują. Z tego też względu pojęcie osoby zainteresowanej winno być rozumiane ściśle.

Wskazano również, że pełnomocnictwo udzielone adwokatowi A. W. (opatrzone datą 26 kwietnia 2018 r. k. 18 akt), pozostające w załączeniu pisma z dnia 14 czerwca 2018 r. nie zawierało – zdaniem sądu – skutecznego upoważnienia do kierowania do K. J. wniosku o sprostowanie. W treści bowiem pełnomocnictwa pod tytułem „pełnomocnictwo ogólne” (k. 18) znajduje się informacja o tym, że ma ono charakter „procesowy” (czyli regulowany zapisami 86 i następnymi k.p.c.), a więc zgodnie z literalną jego treścią umocowujące do działania przed organami administracyjnymi, czy też przed sądami. Tymczasem do złożenia w imieniu Fundacji wniosku o dokonanie sprostowania konieczne jest, w ocenie sądu, pełnomocnictwo materialnoprawne – którego stosownym oparciem jest Kodeks cywilny (art. 98 k.c.). W takim ujęciu powyższego, przyjąć można że wniosek nie został skutecznie do K. J. skierowany.

Pomimo, że uwzględnienie powyższego zarzutu odnoszącego się do niezachowania przez powódkę warunków formalnych sprostowania stanowiło główną podstawę do oddalenia powództwa, Sąd Okręgowy za zasadne uznał również twierdzenia strony pozwanej dotyczące braku alternatywnej wersji treści sprostowania.

W powyższym zakresie Sąd I instancji przychylił się do stanowiska przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie który w uzasadnieniu wyroku z dnia 31 maja 2017r., sygn. akt VI ACa 200/17 wskazał, że ustawodawca uprawnia zainteresowanego do „sprostowania wiadomości”, a nie do dowolnego „odniesienia się do wiadomości”. Tym samym wykluczone są w ramach sprostowania wypowiedzi wyłącznie negujące informację, bez wskazania alternatywnej – zgodnej z przekonaniem zainteresowanego – wersji rzeczywistości (zob. B. Kordasiewicz, „Jednostka wobec środków masowego przekazu”, Wrocław -Warszawa - Kraków 1991 s. 107). Jednakże – zależnie od kontekstu wypowiedzi i znaczenia użytych słów – samo zaprzeczenie może prowadzić w sposób konkludentny, a nawet wprost, do

wskazania alternatywnej wersji. Nie ma więc podstaw, by odmawiać danej wypowiedzi cech sprostowania w oparciu o czysto literalną postać, lecz należy ocenić, czy ze względu na wydźwięk i kontekst, obiektywnie oferuje ona konkretną alternatywę dla odnośnej wiadomości prasowej (por. wyrok SN z 15.5.2008 r., I CSK 531/07, MoP 2008, Nr 12, s. 620; B. Kosmus, „Sprostowanie i odpowiedź prasowa”, (...), s. 74).

W sprawie niniejszej treść zaproponowanego przez stronę powodową sprostowania w rzeczywistości nie spełnia jego roli, a to z uwagi na fakt, że w zdaniu „Nieprawdą jest twierdzenie, zawarte w artykule zamieszczonym w (...) pt. „(...)”, że (...), **wydając pieniądze bez zastosowania przepisów o zamówieniach publicznych, łamie prawo**.” brak wskazania na okoliczność, która uzasadnia powyższe stwierdzenie.

W konsekwencji, w tekście sprostowania strona powodowa nie wskazuje na okoliczności, na podstawie których stwierdzenia zawarte w spornej publikacji można by uznać za nieprawdziwe. Okolicznością taką byłoby w ocenie Sądu powołanie się na uregulowania prawne na podstawie których, powodowa Fundacja nie jest zaliczana do katalogu podmiotów zobowiązanych do stosowania procedur udzielania zamówień publicznych określonych w art. 3 ustawy Prawo zamówień publicznych.

Tym samym należałoby przyjąć, że treść sprostowania jest nierzeczowa, gdyż stanowi jedynie proste zaprzeczenie zawartej w artykule informacji, które jest niedopuszczalne.

Odnosząc się do definicji "rzeczowości" Sąd wskazał, iż należy przez nią rozumieć konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi, które nie mogą dotyczyć wszystkich okoliczności, jakie respondentowi kojarzą się z opisaną przez prasę sytuacją, a powinny być skoncentrowane na "prostowaniu" informacji nieprawdziwych czy niejasnych lub na "stwierdzeniach", które zagroziły jego dobrom osobistym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 lipca 2016 r., sygn. akt I ACa 868/16, LEX nr 2112374).

Posiłkując się powyższą definicją „rzeczowości” Sąd stanął na stanowisku, że zaproponowane przez stronę powodową sprostowanie nie spełnia tego wymogu. W odniesieniu do części sprostowania zawarte w nim treści stanowiły jedynie zaprzeczenie podanych w publikacji informacji i nie zawierały własnego pozytywnego przekazu co do stanu faktycznego.

Na marginesie Sąd wskazał również, że stanowisko zaprezentowane przez stronę powodową w treści sprostowania zostało faktycznie przedstawione w tym samym artykule, którego dotyczy pozew, mianowicie we fragmencie artykułu, w którym wskazano, że (...) twierdzi, że mimo tego nie musi organizować przetargów: „**Działamy zgodnie z prawem**, podobnie jak inne fundacje, których fundatorami są spółki z różnym udziałem procentowym spółek Skarbu Państwa, jak np.: (...), Fundacja grupy (...) czy Fundacja (...)”.

Mając na uwadze powyższe względy, powództwo oddalono.

Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na zasądzoną w punkcie 2 sentencji wyroku kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów procesu składały się koszty wynagrodzenia pełnomocnika ustalone zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) w sprawie opłat za czynności adwokackie w kwocie 720 zł, powiększone o opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 31 a ust. 1 ustawy Prawo prasowe w zw. z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe, poprzez błędną wykładnię tego przepisu i oddalenie powództwa w całości, w sytuacji gdy sporny fragment publikacji zawierał informacje nieprawdziwe, a treść sprostowania jest rzeczowa i odnosi się do faktów, natomiast pozwany nie wskazał fragmentów sprostowania, które nie nadają się do publikacji;

2. art. 31a ust. 4 ustawy Prawo prasowe, poprzez błędną wykładnię tego przepisu i bezpodstawne oddalenie powództwa przez Sąd I instancji, opierając się na twierdzeniu, że sprostowanie nie zawiera podpisu wnioskodawcy, jego imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu korespondencyjnego, podczas gdy przedmiotowy przepis nie nakazuje ujęcia powyższych informacji, a jedynie wskazuje, że sprostowanie powinno je zawierać.

II. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku tj.:

1. art. 233 k.p.c., przejawiający się brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego materiału i wydaniem wyroku jedynie w oparciu o informacje jakie zostały przedstawione przez stronę pozwaną w odpowiedzi na sprostowanie.

III. błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się nieprawidłowym stwierdzeniem przez Sąd I instancji, że sprostowanie nie zawiera podpisu, podczas gdy pod treścią sprostowania znajdują się podpis uprawnionego do reprezentacji organu, tj. Zarząd (...).

Na podstawie art. 368 § 1 pkt. 5 k.p.c. skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.

Apelacja okazała się ostatecznie niezasadna, choć zarzut niewłaściwej wykładni art. 31ust.4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe jest trafny.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie stoi na stanowisku, iż wykładnia powyższego przepisu, oparta na poglądzie, zawartym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16, jest zbyt formalistyczna. Zakłada ona myślowe rozdzielenie wniosku o sprostowanie, kierowanego do redaktora naczelnego, jako oświadczenia woli, które może być złożone przez pełnomocnika, od samego tekstu sprostowania /oświadczenia wiedzy/, które winno pochodzić od samej strony i nie może być zrealizowane przez przedstawiciela. Przyjmując powyższą kwalifikację należy jednak zauważyć, iż przepis art. 31a ust.1 w powiązaniu z ust. 4 tego artykułu nie nakazuje składania redaktorowi naczelnemu dwóch dokumentów, odrębnie zredagowanych i podpisanych, lecz pozwala wystąpić z jednym pismem - wnioskiem o sprostowanie, który zawiera w swojej treści również tekst sprostowania. W takiej sytuacji ust.1 i ust. 4 art. 31a należy rozumieć jako jedną normę, z której wynika, iż wniosek o sprostowanie winien być podpisany, brak jest natomiast podstaw do formułowania konstatacji o konieczności odrębnego własnoręcznego, podpisania znajdującego się w ramach jego treści- sprostowania. Winno ono jedynie zawierać w swoich ramach /z reguły pod oświadczeniem odnoszącym się do faktów/ imię i nazwisko osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej / instytucji/ zainteresowanej, której stanowisko referuje. Jest to niezbędne celem zasygnalizowania, iż chodzi tutaj o subiektywne stanowisko strony, nie zaś obiektywną prawdę, ustaloną w procesie sądowym o naruszenie dóbr osobistych, w wyniku którego redakcja /wydawca/ przeprosza zainteresowanego. W niniejszej sprawie wymóg ten został spełniony. Natomiast wniosek o sprostowanie może być złożony przez pełnomocnika, który w jego ramach przytacza, pochodzący od mocodawcy, tekst oświadczenia o sprostowaniu, w wyżej wskazanej formie. Tekst ten stanowi podsumowanie stanu wiedzy mocodawcy, niemniej jednak brak jest podstaw do formułowania konstatacji, iż nie zostanie on wiernie podany przez przedstawiciela, jeżeli nie będzie sygnowany odrębną parafą podmiotu reprezentowanego. W tym zakresie pełnomocnik jest związany z istoty rzeczy stanowiskiem reprezentowanej strony, zaś stosunek, w ramach którego udzielono pełnomocnictwa opiera się na zaufaniu. Jednocześnie żaden przepis nie zawiera zakazu przekazywania rozważanych komunikatów przez pełnomocnika. Oczywiście niezbędne jest istnienie pełnomocnictwa, które winno być redaktorowi naczelnemu przedstawione. Rozważane w niniejszej sprawie /k-18/ wprawdzie wskazuje, iż ma charakter procesowy, niemniej jednak w dalszej jego treści znajduje się upoważnienie do kierowania żądań

sprostowań, odrębnie zaś przewiduje uprawnienie do reprezentacji przed Sądem. W konsekwencji zdaniem Sądu Apelacyjnego wnioski o sprostowanie z dnia 14 czerwca 2018 r., skierowane do pozwanego, zostały złożone skutecznie.

Nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. /jak należy rozumieć apelantowi chodzi o §1przepisu/, skoro Sąd oddalił powództwo nie z uwagi na nieuwzględnienie określonych informacji /niedanie im wiary/, co zarzuca skarżący, lecz odmienną ocenę prawną, dokonaną w płaszczyźnie, powołanych w motywach, przepisach Prawa prasowego. Sąd nie poczynił również błędów w ustaleniach faktycznych, skoro przytoczył wiernie treść oświadczenia o sprostowaniu, pod którym widniało oznaczenie podmiotu Zarząd (...). Natomiast kwestia spełnienia wymogów formalnych, w rozumieniu art. 31a Prawa prasowego, której w istocie miał dotyczyć ten zarzut apelacji /pkt. III/, została omówiona wyżej.

Nietrafny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 31a ust.1 w zw. art. 33 ust. 3 Prawa prasowego. Należy bowiem zauważyć, iż kwestionowane zdanie publikacji pt. „(...)”, stanowiące podstawę faktyczną powództwa, brzmi: „ (...)”, wydając pieniądze bez zastosowania przepisów o zamówieniach publicznych, łamie prawo- uważają eksperci”. Rozważana sentencja zatem w zakresie, w jakim nawiązuje do przepisów prawa, zawiera przywołanie opinii prawnych, które są rozwinięte w treści artykułu. Natomiast sprostowaniu podlegają jedynie twierdzenia o faktach /art. 31aust.1 Prawa prasowego/, a zatem zdania dające się ująć w kategoriach logicznych „prawdy” lub „fałszu”. Kwalifikacji tej nie spełniają opinie prawne, które nie zawierają prostego opisu rzeczywistości w wyżej wskazanym rozumieniu. Stanowią one bowiem określone oceny o charakterze prawnym, które z istoty rzeczy wymagają dokonania subsumpcji w ramach określonej normy prawnej. Tym samym brak jest możliwości „sprostowania” opinii prawnej poprzez jej zanegowanie /jak chciał w przedmiotowej sprawie skarżący/, względnie np. dodatkowo zastąpienie, wnioskowaną przez zainteresowanego, oceną. Przedmiotowe zdanie mogłoby być jedynie zanegowane w zakresie w jakim twierdzi, iż eksperci wyrażają określone opinie. Jednakże skarżący nie podnosił, iż nie jest to prawdą, tj. iż żaden ekspert nie wydał takiej opinii, nie było to w ogóle przedmiotem pozwu, lecz wywodził, iż on sam prawa nie łamie. Nawiązywał zatem do prawidłowości sporządzonych opinii. Taka ocena zatem nie poddaje się sprostowaniu na podstawie art. 31a Prawa prasowego, natomiast ustawa ta w obecnym kształcie nie przewiduje instytucji odpowiedzi, która funkcjonowała przed dniem 14 czerwca 2012r. /art. 31 ust. 2 Prawa prasowego - utracił moc zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1.12.2010r., sygn.. akt K 41/07/.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny, uznając apelację za bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt. II sentencji. Postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia treść art. 108 § 1 k.p.c. w zw. art. 98§ 1 i 3 k.p.c., zaś w przedmiocie sprostowania niedokładności w zakresie prawidłowego oznaczenia strony pozwanej - art. 350 § 3 k.p.c.